

Formacja w psychoanalizie.

To słowo ma kilka znaczeń w psychoanalizie i odnosi się między innymi, zarówno w języku francuskim, jak i angielskim do kształcenia (formowania) analityków przez „Zaznajomienie z metodami językoznawcy, historyka i matematyka musi teraz wchodzić w grę, ażeby nowe pokolenie praktyków i badaczy odnaleźć mogło sens doświadczenia Freudowskiego i jego motoru. Znajdzie tam ono również sposób na ustrzeżenie się przed uprzedmiotowieniem psychologiczno- socjologicznym, gdzie psychoanalityk ze swą wieloraką pewnością poszukuje substancji tego, co robi, podczas gdy może ono przynieść jedynie nieadekwatną abstrakcję, w której praktyka jego grzęźnie i się rozmywa” (J.Lacan „Rzecz Freudowska”). Ponadto oznacza miejsce, jakie powinien zajmować psychoanalityk w psychoanalizie (co również można nazwać formacją psychoanalityka), można określić następująco: ”Tak więc, powróćmy do struktur mowy właśnie, rozpoznawalnych tak wyraziście w mechanizmach nasamprzód odkrytych, nieświadomości (biorących udział w tworzeniu formacji- przypis P.P.), ażeby na nowo podjąć naszą analizę modalności, w których mówienie potrafi pokryć dług, jaki samo wytwarza”. (J.Lacan „Rzecz Freudowska”) Tyle o tym znaczeniu formacji.

W połączeniu psychoanalizy z lingwistyką, Lacan chce sformalizować pierwotne prawa nieświadomości, odkryte przez Freuda. Chciał zdefiniować topologię poziomów funkcjonowania znaczącego w podmiocie przez rozwinięcie grafów, w oparciu o graf pragnienia. A pragnienie jest tu koncepcją kluczową.

Graf pragnienia będzie służył jako model topologiczny różnych stopni konstytuujących podmiot. Pragnienie konstytuuje, ponieważ jest artykułowane jako coś nieartykułowanego w łańcuchu znaczących, a podmiot nie jest substancjalny. Sam w sobie nie ma substancjalnego istnienia.

Jest tylko przyłapany pomiędzy „jeszcze nie”, a „już nie”. Podmiot nigdy jest. On tylko będzie był. Jeszcze go tu nie było, ale już go tu nie ma. Jest tylko ślad jego nieobecności. Podmiot zależy od rozpoznania Innego, który ucieleśnia zasadność kodu. Tylko on może ratyfikować słowo, jako dowcip, głupotę, szaleństwo.

Trzy etapy-sceny strukturalizują konstrukcję podmiotu.

- 1). Metafora ojcowska z natury rzeczy funkcjonuje z powodu prymatu, który kultura nadała fallusowi.
- 2). Ojciec interweniuje jako ktoś, kto pozbawia czegoś matki, adresuje do niej komunikat:
„nie zreintegrujesz swojego produktu” (sytuacja – dziecko, jako obiekt falliczny)
Dziecko otrzymuje wiadomość (nie będziesz spał z matką) w komunikacie, która uwalnia i pozbawia dziecko obiektu jego pragnienia. Z alternatywy być albo nie być fallusem, może przejść do mieć to lub nie mieć.
- 3). Wyjście z kompleksu Edypa wymaga interwencji wspaniałomyślnego i liberalnego ojca, który jest preferowany nad matkę i daje narodziny idei ego.

Formacje ego.

1. Ja idealne (Idealich)
2. Ideał Ja (Ihideal)
3. Superego (Uberich)

Ad 1.

Ja idealne jest ideałem doskonałości, który ego próbuje osiągnąć i zajmuje on podmiot, który widzi siebie w fazie lustra. Widzenie tego obrazu ustanawia rozdźwięk, pomiędzy wyidealizowanym obrazem w lustrze (cały, kompletny, skrępowany, ograniczony), a chaotyczną realnością ciała w 6-18 m.ż. oraz ustanawia logikę wyobraźniowej fantazji, jako konstrukcję, która następnie dominuje podmiotowe życie psychiczne. Ja idealne jest związane z rejestrem wyobraźniowym i małym innym.

Ad 2.

Ideał Ja jest dla kontrastu, gdy podmiot patrzy na siebie z miejsca idealnego. Instancja, której spojrzeniu staram się zaimponować, przez moje wyobrażenie ego. Wielki Inny, który popycha mnie do bycia najlepszym. Ideał, za którym podążam i próbuję urzeczywistnić. Miejsce symbolicznej identyfikacji, miejsce w Wielkim Innym, z którego obserwuję i osądzam siebie.

Ad 3.

Superego - realna, okrutna, nienasycona instancja, która bombarduje niemożliwymi domaganiami, i która kpi z nieudolnych prób ich zaspokojenia. Twór, w oczach którego jestem tym bardziej winny, im bardziej staram się stłumić grzeszne dążenia i zaspokoić jego domaganie. Superego nie ma nic wspólnego z moralną świadomością tak długo, jak długo jego obowiązkowe domaganie są brane pod uwagę. Superego jest instancją anty-etyczną, stygmatem naszej etycznej zdrady. Wywiera nieznośną presję na nas, w imieniu zdradzonego prawa pragnienia. Wina, której doświadczamy pod presją superego nie jest iluzoryczna, ale aktualna. Jedyną rzeczą, z której powodu możemy być winni, jest porzucenie związku z pragnieniem. Presja superego demonstruje, że jesteśmy faktycznie winni zdrady naszego pragnienia. Nic nie zmusza nikogo do przyjemności, poza superego.

Jest to imperatyw *jouissance*.

Ja idealne

„Nie potrzebuję bliskości ludzi, nie potrzebuję uczucia, myślałam o sobie. Jak tego nie dostaję, nie jest to przykre, bo nie potrzebuję tego. Nie potrzebuję akceptacji, ani innych pierdół. Jestem ponad przykrością, można mi wszystko zrobić, jestem obojętna, silna. Na tym polegała moja dobroć, moje zadowolenie”.

Ideał ja

„To niemożliwe, żeby pan słuchał, przyjmował i nic nie czuł. To takie tłumaczenie, żeby pan nie pomyślał, że jestem osobą upierdliwą. Ale może tylko w moim wyobrażeniu jestem taką osobą nienarzucającą się. Wymarzyłam sobie pana, jako osobę idealną, która jest zawsze dla mnie.

A możliwość wyboru jest zawsze z mojej strony. Jest pan taki wyjątkowy, wspaniały, ciepły, współczujący. A ja przeszkadzam i denerwuję. Przecież nie musi pan znosić mojego widoku. Ale to niemożliwe, bo gdyby tak było, nie zajmowałby się pan ludźmi”

Superego

„Dlaczego każda moja przyjemność musi się tym kończyć? Tym dziobaniem!”

Formacje nieświadomego

Są to twory, w których prawa nieświadomości są najlepiej dostrzegalne. Mają one strukturę zdania, rebusu, czyli pisma, które odtwarza fonetyczne i symboliczne użycie elementów znaczących. Są to dowcip, sen, symptom i lapsus.

Wszystkie są strukturalnie identyczne. Mają treść jawną, ukrytą i podlegają prawom nieświadomości. Są to

1. Przesunięcia syntaktyczne

Syntaktyka (w ujęciu tradycyjnym) bada takie zjawiska jak funkcje wyrazów w zdaniu (funkcja podmiotu, orzeczenia, dopełnienia itd.), zależności między wyrazami w zdaniu (np. związek zgody, związek rządu, związek przynależności) czy szyk wyrazów w wypowiedzeniu.

2. Kondensacje semantyczne.

Semantyka jest działem lingwistyki, który definiowany jest tradycyjnie jako dziedzina zajmująca się znaczeniem (części) słów, zwrotów, zdań i tekstów. Semantyka może być uprawiana zarówno z punktu widzenia teoretycznego jak i empirycznego (na przykład psycholingwistycznego).

Ad 1.

- anastrofa- odwrócenie zwykłego porządku wyrazów
- apozycja- interpretacja uprzednio wygłoszonych treści
(„moje przemyślenia były bardzo..., może nie bardzo, ale w sposób dziwny”)
- elipsa- opuszczenie oczywistego elementu zdania, ze względu na kontekst lub ze względu na sytuację
(dowcip o stolarzu i jego synu)
- hiperbaton – transgresja - figura mowy, w której słowa, które naturalnie do siebie przynależą, zostają od siebie oddzielone w celu wzmocnienia efektu
(psychoanaliza, o której ciągle tu mówimy, lacanowska)
- pleonazm - wyrażenie, w którym wypowiedź mająca pewne znaczenie wynikające z jej formy leksykalnej lub gramatycznej, uzupełniane jest niepotrzebnymi słowami, niejako zastępującymi te formy. Np. dodanie przysłówki „bardziej” lub „mniej” do form wyższego stopnia przymiotników
(taniec ciał)
- powtórzenie - zabieg stylistyczny, polegający na wielokrotnym użyciu tego samego elementu językowego, celem podkreślenia znaczenia
- syllepsis - połączenie dwóch członów gramatycznych, nie związanych ze sobą ani gramatycznie, ani znaczeniowo
(kolor czarny, kaktus)

Ad 2.

- alegoria- przenośnia obrazowo i jednoznacznie określona, znaczenie dosłowne i sens ukryty są jednoznaczne
(chytry lis)
- metonimia – zamiennia - figura retoryczna, mająca na celu zastąpienie nazwy jakiegoś przedmiotu lub zjawiska nazwą innego, pozostającego z nim w uchwytnej zależności, metonimia jest używana w oparciu o związki między słowami
dotyczy obiektu a (np. pot zamiast trud)
- antonomazja - odmiana metonimii, zastępowanie nazwy własnej inną nazwą
(Mickiewicz – narodowy wieszcz)
- synekdocha - odmiana metonimii, wskazuje na zjawisko, przez użycie nazwy innego zjawiska, zawierającego się w części tego zjawiska
(wyprawa na żagle)
- metafora- przenośnia, środek stylistyczny, w którym obce znaczeniowo wyrazy są ze sobą składowo zestawione, tworząc związek frazeologiczny inny, niż dosłowny sens wyrazów
(wrzuciłam na ruszt)
- katechreza - metafora z nadużyciem, rezultat nadmiernej ekspresywności sformułowań
(Nie słyszysz? Ślepy jesteś?)

W metaforze gra znaczących tworzy sens w nonsensie w relacji do prawdy, metafora gra na podobieństwie, odnosi się do podmiotu.

Metonimia gra na związkach między elementami, ale ujawnia coś utraconego, wysłanego pomiędzy kod a wiadomość. W tym braku zastępcze słowo pojawia się i funkcjonuje jak metonimiczna „ruina obiektu”.

Przykładowe formacje.

Sen w którym analizantka śniła o seksie z jednym mężczyzną, a następnie z drugim (treść jawna) został opowiedziany w następujący sposób: „Śnił mi się seks z dwoma mężczyznami (treść ukryta), to znaczy nie z dwoma na raz!” (reakcja obronna, tutaj denegacja) Treść ukryta została ujawniona dzięki kondensacji treści jawnej w mowie, na skutek działania nieświadomego pragnienia, przed którym, jak widać podmiot się broni.

Symptom (duszność) usymbolizowany w zdaniu: „Dałoby mi to pewien oddech”.

Jest to symbol dawnego konfliktu symbolu poza funkcją. W symbolicznym konflikcie terażniejszym jest mową, z której należy uwolnić mówienie podmiotu.

Lapsus: „Wrzucałam na ruszt cokolwiek, byleby mnie tylko przessało (przestało ssać)”.

Dowcip: Ile razy blondynka śmieje się z dowcipu? Trzy. Gdy jej opowiadają, gdy tłumaczą i gdy sama zrozumie.

Wszystkie w/w elementy są świadectwem tego, że pragnienie podmiotu jest pragnieniem Innego.